Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Lwów 1935 r. Rok I nr. 5 Piątek 27 grudnia

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-43. — Administracja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42. — Kantor ogłoszeń: ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42. — P. K. O. 506.250

33 osoby zabite, 60 rannych

Straszliwa katastrofa kolejowa w wigilję świąt

Berlin, 26. 12. (PAT) W samą wigilję Bożego Narodzenia Niemcy nawiedzone zostały wielką katastrofą kolejową. Mianowicie o godz. 19-ej w pobliżu miejscowości turyngijskiej Grossheringen pociąg pospieszny najechał na opuszczający właśnie stację pociąg osobowy. W katastrofie zabitych zostało 33 osób. Ciężko rannych jest 10, lekko rannych 50.

Według dotychczasowych informacyj urzędowych przebieg katastrofy przedstawiał się następująco: Zderzenie nastąpiło przed wjazdem na stację na moście kamiennym nad rzeką Saalą, w miejscu, gdzie tory wjazdowy i wyjazdowy wzajemnie się przecinają. Parowóz i pierwsze 3 wozy po ciągu osobowego minęły zwrotnice toru przegonowego, gdy nagle z przeciwnej strony nadjechał pociąg pospieszny, pędząc z dwoma parowozami z szybkością około 90 km. Maszynista pierwszego parowozu ekspresu przeoczył sygnał wjazdowy na „stój", drugi maszynista, który to zauważył, nie zdołał jednak zahamować pociągu. Skutki zderzenia były straszliwe. Z 8-iu wagonów pociągu osobowego, które uległy zniszczeniu, jeden został strącony do rzeki, drugi zawisł u krawędzi mostu, pozostałych 6 zaś zostało zepchniętych w siebie i stłoczone tak, że stanowią jedną olbrzymią masę zdruzgotanego drzewa i żelaziwa. Ofiary są tylko wśród podróżnych po ciągu osobowego. W pociągu pospiesznym raniony został jedynie maszynista, który katastrofę spowodował.

Na miejsce katastrofy przybyły niezwłocznie zaalarmowane z całej okolicy oddziały saperów, straży ratunkowych, szturmówek oraz pociągi sanitarne z Jeny i Erfurtu. Przybyli również przedstawiciele władz politycznych z namiestnikiem Saukcelem na czele, generalny dyrektor kolei niemieckich Dorpmueller, nadprokurator z Weimaru itd. Rannych przewieziono do szpitali najbliższych miejscowości. Namiestnik Sauckel zawiadomił niezwłocznie o katastrofie kanclerza Hitlera.

BERLIN, 26. 12 (PAT.) Ogłoszono listę, obejmującą 28 nazwisk zabitych w katastrofie pod Grossheringen osób, które dotychczas zostały zidentyfifkowane. Wśród zabitych znajduje się 7 kobiet. Nierozpoznaną jest m. in. 6-letnia dziewczynka.

Wielki sukces astronomji polskiej

Warszawa, 26. 12. (PAT) Obserwatorjum krakowskie komunikuje nam: Wielka planeta Pluton, odkryta w Ameryce w 1930 r., najsłabsza ze wszystkich planet układu słonecznego, w dzień wigilijny została odszukana w obserwatorjum krakowskiem na własnych fotografjach nieba. Dotychczas Pluton był obserwowany tylko za pomocą wielkich i największych lunet i teleskopów świata. Planetę odnaleziono na kliszach za pomocą otrzymanego właśnie komparatora migawkowego polskiej konstrukcji. Jest to pierwsza obserwacja Plutona w Polsce. Planeta ta uchodziła za zupełnie niedostępną dla polskich narzędzi.

Polsko-niemieckie obrady gospodarcze

Warszawa, 26. 12. (PAT) Stosownie do art. 17-go polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 r. odbyło się w Berlinie w dniach od 12 do 18 grudnia pierwsze posiedzenie obydwóch komisyj rządowych polskiej i niemieckiej, łanych do czuwania nad prawidłowem wykonaniem powyższej umowy.

W wyniku 6-dniowych obrad osiągnięto m. in. porozumienie w następujących kwestjach: zgodzono się na wyłączenie spod obowiązku otrzymywania świadectw rozrachunkowych dla obustronnego wywozu książek, czasopism, dzienników, matryc ogłoszeniowych, globusów itp., wymiany wydawnictw, wreszcie wszelkich przesyłek (np. paczek żywnościowych).

„Ad catholici sacerdotii"

Ojciec święty obwieścił nową encyklikę

CITA DEL VATICANO 26. 12. (PAT.) Odpowiadając na życzenia świąteczne Kolegjum kardynalskiego i kleru rzymskiego, papież oświadczył, że ostatnie czasy stały się niezmiernie ciężkie z powodu niebezpieczeństw, grożących pokojowi i możliwych wojen, od których Bóg niech strzeże.

Ojciec święty podkreślił bezbożność, która przestała się wstydzić i głośno przemawia, oraz prześladowania w Rosji, Meksyku i częściowo w Niemczech, nie wymieniając jednak po imie niu tych państw. Mówił też, że zrobił wszystko, co było w jego mocy dla pokoju, niestety, nadzieje obecnie zawiodły. Mimo to, nie wyrzeka się nadziei na przyszłość.

Ojciec święty zakończył przemówienie swe zwrotem, nawołującym do modlitwy, oraz obwieścił encyklikę, której pierwsze egzemplarze rozdał obecnym. Encyklika „Ad catholici sacerdotii" omawia najgłębsze podstawy zadań kapłańskich oraz metody wychowania kleru i nie zawiera żadnych akcentów politycznych.

Na przyjęciu u Ojca świętego obecni byli wszyscy nowi kardynałowie, ambasady i poselstwa, akredytowane przy Stolicy Apostolskiej, wydały szereg przyjęć dla kardynałów, pochodzących z ich krajów.

Dwudniowy spokój na froncie abisyńskim

Święta wyzyskano do przygotowań poważnych operacyj

Warszawa, 26. 12. (PAT) Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 26 b. m.:

Źródła angielskie donoszą, że w czasie świąt Bożego Narodzenia nie doszło do żadnych poważniejszych starć, lecz doniesienia korespondentów ze źródeł abisyńskich i włoskich pozwalają się spodziewać, że w najbliższych dniach podjęte będą większe operacje na rozmaitych odcinkach frontu. Na froncie północnym jest prawdopodobnem, że Abisyńczycy zechcą ponownie spróbować szczęścia na sprzyjającym terenie, a zapewne i Włosi nie będą przez dłuższy czas pozostawali w denfensywie.

Jak stwierdzają te same źródła, na linji Dżidżiga—Harrar w przewidywaniu ofensywy włoskiej Abisyńczycy pracują z wytężeniem nad budową fortyfikacyj. Pod kierownictwem technikow zagranicznych Abisyńczycy mieli zbudować cały system okopów, wzorując się na przykładach wielkiej wojny europejskiej. Okopy te są należycie umocnione dzięki naplywowi wielkich ilości materjału wojennego, które w ciągu ostatnich tygodni nadeszły głównie przez porty w brytyjskiem Somali.

Jak donoszą korespondenci angielscy, na północ od Dolo ras Desta na czele 60 tys. ludzi szykuje się do zaatakowania lewego skrzydła włoskiego, opierającego się o to miasto, podczas gdy w centrum i na prawem skrzydle armji gen. Graziani ma być podjęty dalszy marsz w kierunku linji kolejowej. Lotnicy włoscy dokonywują licznych lotów wywiadowczych na wszystkich frontach.

Źródła angielskie potwierdzają wiadomość, iż w pobliżu Dagahbur spadł samolot włoski. Jak się okazuje, samolot ten został zestrzelony przez chłopów, którym udało się zabić pilota.

Jak donoszą z Addis Abeba, obiegają tam uporczywe pogłoski, iż w okolicach Makalle wojska ras Kassa Sebhat rozpoczęły energiczną ofenzywę. Oddziały ras Kassa posuwać się mają w kierunku Adui. — Dedzas Kassa Sebhat działa w północnej części masywu Tembien i zajął podobno Abbi - Addi.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej.

Warszawa, 26. 12. (PAT) Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany przez Instytut Konjunktur Gospodarczych i cen, podniósł się w listopadzie z 68,4 do 69,8, kompensując w ten sposób lekką zniżkę październikową.

Zmiana ta miała częściowo charakter przypadkowy. Mianowicie kampanja cukrownicza w niewielkich tylko rozmiarach zaczęła się w październiku i skoncentrowała się prawie całkowicie w listopadzie. Pozatem jednak tendencja wzrostu w listopadzie zaznaczyła się jeszcze w niektórych innych gałęziach, w tej postaci mianowicie, że osłabienie działalności było w nich łagodniejsze niż zwykle w tym miesiącu. Tak było w przemyśle włókienniczym, metalowym, budowlanym. Zwiększyło nieco produkcję również hutnictwo żelazne, kosztem zwiększenia zapasów, gdyż zbyt żelaza uległ znacznemu zmniejszeniu, do czego przyczyniało się wstrzymanie się z zakupami w oczekiwaniu na przeprowadzenie obniżki cen. To samo było powodem dość silnego ponadsezonowego spadku wydobycia węgla. Spadek zbytu żelaza oraz zbytu i wydobycia węgla miał zatem wyraźnie charakter przejściowy.

Listopadowy wskaźnik produkcji był o 4 procent wyższy, niż przed rokiem, a o 11 procent wyższy od przeciętnej 1934 r.

—o—

Nie będzie wyborów w Łodzi

Warszawa, 26. 12. (PAT) W „Monitorze Polskim" ogłoszono następujące zarządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1935 r. w sprawie przedłużenia okresu niezarządzania wyborów do Rady miejskiej w Łodzi.

Na podstawie art. 69 ust. 6 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 254) Rada Ministrów przedłuża o 6-miesięcy okres, w którym powinny być zarządzone wybory do Rady miejskiej w Łodzi. — Prezes Rady Ministrów: (—) Marjan Zyndram-Kościałkowski.

„SZARY STUDENT"

Mówiło się w Polsce tyle o „szarym człowieku", tj. o przeciętnym zahukanym w codziennej szarpaninie pracowniku. Ale społeczeństwo nasze nie zdaje sobie jeszcze dość sprawy z tego, że pojawia się u nas coraz częściej t. zw. „szary student", młody człowiek, żyjący w nędzy i po bohatersku zdobywający wiedzę.

Zwłaszcza teraz w okresie świąt Bożego Narodzenia, gdy serca w nastroju stają się czulsze, warto, aby ludzie w Polsce uprzytomnili sobie, jaką jest dola „szarego studenta". O nędzy panującej wśród akademików dochodzą coraz smutniejsze wieści. Cyfry, zanotowane ostatnio na samym tylko Wileńskim Uniwersytecie (USB.) są doprawdy wstrząsające.

Okazuje się, że z list studentów przeszło 500 corocznie jest skreślanych za nieopłacenie czesnego. Nie pomaga tu system odroczeń, opłat, stypendjów i zapomóg, sumy bowiem w tej postaci młodzieży wypłaca się za małe w porównaniu z liczbą potrzebujących.

Na przeszło 150 stypendjów, wypłacanych po 60 zł. miesięcznie, złożono trzy razy więcej podań. Fundusz zapomogowy rektora wynosi na USB. 18 tysięcy zł., lecz 70 proc. podań załatwia się odmownie jedynie z braku kredytów.

A jak żyje „szary student"? Jego przeciętny budżet wynosi 30 do 40 zł. miesięcznie. Stwierdza to w swym artykule sekretarz propagandy „Tygodnia Akademickiego" Witold Matuszewski.

A więc to już nędza w dosłownem znaczeniu. A rezultaty? Otóż zanotowano 17.000 porad lekarskich rocznie i 1900 zarejestrowanych chorych wśród akademików. Gruźlicę w wysokim stadjum rozwoju, czyli groźną dla otoczenia, stwierdzono u 420 studentów — a inne choroby wewnętrzne i nerwowe o 1.080 osób.

Jak ten problem nędzy akademików rozwiązać? Nad jego rozwiązaniem myślą starsi, jak dotychczas, bezskutecznie. Młodzi również nad tem myślą. Aby jednak choć w części zaradzić tej wzmagającej się tragicznej niedoli akademickiej, tworzy się komitety i fundusze zapomogowe. Ostatnio np. księża profesorowie Wydziału Teologji Uniw. Stefana Batorego zaproponowali połączyć istniejący na wydziale fundusz zapomogowy dla biednych studentów, który powstał i rośnie ze składek profesorów, z niedawno powstałym funduszem im. ks. dr Lewickiego. Projekt został przyjęty — i w ten sposób z połączenia tych dwóch funduszów powstanie instytucja zapomogowa dla studentów im. ks. kanonika Z. Lewickiego.

Ale taki ofiarny czyn, jak stworzenie wspomnianego funduszu, może zmniejszyć nędzę studentów tylko w drobnej części. Tu trzeba wysiłku całego społeczeństwa, które choć samo przeżywa ciężki okres zmagania się o byt materjalny, ale nie może dozwolić, aby marniała ta młodzież, która za cenę swych poświęceń przez swe studja chce podtrzymać potęgę ducha i kulturę Polski.

Krajowy Zjazd Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych R. P.

W dniach 5 i 6 stycznia 1936 r. obradować będzie w Warszawie Zjazd Delegatów Kół Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych R. P. Tematem obrad Zjazdu będą przedewszystkiem sprawy uposażeniowe, które w tej kategorji pracowników państwowych po ostatnich dekretach ograniczających płace i zaopatrzenia emerytalne, nabierają wyjątkowego znaczenia.

Silny odruch niezadowolenia panującego wśród ogółu pracowników państwowych wywrze niewątpliwy wpływ na tok obrad i uchwały Zjazdu. Na Zjeździe poruszona będzie, między innemi, sprawa niestosowania do niższych funkcjonarjuszów tych ustaw i rozporządzeń rządu, które dają niższym pracownikom państwowym pewne minimalne korzyści materjalne, a w pewnych wypadkach — moralne.

Spodziewany jest liczny udział delegatów ze wszystkich miast powiatowych, w których istnieją Koła Związku NFP.

Na porządku obrad Zjazdu znajduje się również sprawa zmiany statutu Związku celem dostosowania go do obecnych warunków pracy organizacyjnej, umożliwiającej liczniejszym rzeszom niższych funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych należenie do Związku, oraz rozszerzenie działalności Kół w zakresie samopomocy i pracy kulturalno-oświatowej. Rząd zostanie zaproszony na Zjazd.

Tegoroczny Zjazd jest dziesiątym z rzędu Zjazdem niższych funkcjonarjuszów państwowych od założenia Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych. obejmującego swą działalnością cały teren Rzeczypospolitej i jednoczącego w swych szeregach niższych funkcjonarjuszów państwowych bez różnicy na dykasterje.

Ziwązek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych R. P. jest jedyną reprezentacją zawodową niższych funkcjonarjuszów państwowych, którzy w przeciwieństwie do innych kategoryj pracowników państwowych, zdołali zbudować jednolitą organizację, utrzymać ją przez okres 10 lat jako spoistą całość, zastępującą wobec opinji publicznej i rządu interesy moralne i ekonomiczne ogółu niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych.

Kronika stanisławowska

— **Osobiste.** Asesor notarjalny, p. Józef Rowiński, został mianowany dekretem ministra sprawiedliwości notarjuszem w Zabłotowie.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** Zamiast życzeń świątecznych, złożył D-ca 11 d. p. gen. bryg. Łukowski kwotę 15 zł. do dyspozycji Miejskiego komitetu pomocy ubogim. Prezydent miasta dr. Stroński złożył 10 zł. na Bratnią Pomoc Zw. Legj. i 10 zł. na Żłóbek dla niemowląt. Tadeuszowie Chowańcowie złożyli 5 zł. na Kuchnię Ludową, starosta Pajączkowski 20 zł. na bezrobotnych powiatu stanisławowskiego.

— **Kupiectwo stanisławowskie wobec obniżki cen.** W Stanisławowie odbyło się zebranie przedstawicieli kupiectwa, w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego, celem zajęcia stanowiska wobec dotychczasowych i zamierzonych obniżek cen. Sprawę zreferował delegat województwa radca Risiński, poczem Stow. Kupców w Stanisławowie powzięło następującą rezolucję:

1. Kupiectwo stanisławowskie wita z zadowoleniem podjęte przez rząd kroki zdążające do obniżki cen najniezbędniejszych artykułów w szczególności rozwiązania karteli, które działają na szkodę ogółu.

2, Wskutek obniżenia cen towarów spodziewa się kupiectwo wzmocnienia siły kupna konsumentów, a w następstwie ożywienia ruchu obrotowego.

3. Stwierdza z zadowoleniem, że kupiectwo wypełniło szczegółowo polecenia rządu, co pociągnęło za sobą nawet wielkie ofiary materjalne. I tak w branży kolonjalnej po ukazaniu się dekretu obniżono ceny cukru nawet w wypadkach wielkich zapasów, czego dowodem jest, że nie wpłynęła do władz żadna w tym kierunku skarga.

— **Wspaniały program świąteczny w kinie „Ton".** Dyr. Kinoteatru „Ton" w Stanisławowie, sprawiła nam miłą niespodziankę, sprowadzając na święta wspaniały film reżyserji Clarence Brown'a p. t. „Anna Karenina" z boską Gretą Garbo w roli głównej Film ten — jeden z najpiękniejszych, jakie dotychczas się ukazały, jest zarazem największym triumfem życiowym Grety Garbo, najwspanialszą jej kreacją. W filmie tym zjednoczyły się trzy potęgi — Garbo, Tołstoj (na którego powieści oparto scenarjusz filmowy) i Cl. Brown, stwarzając pomnikowe arcydzieło kinematografji.

— **Gdzie? Co? Jak?** Oczywiście w salach reprezentacyjnych ZKP. przy ul. Ormiańskiej, odbędzie się najelegantsza, najweselsza i najlepsza zabawa sylwestrowa, urządzona przez Tow. Młodzież Polska i ZAMP. „Koło Stanisławowian". Sylwester obu tych towarzystw ma już wyrobioną markę i cieszy się wielką popularnością w eleganckim światku Stanisławowa. Zaproszenia zostały już wysłane. O ile jednak ktoś przez pomyłkę nie otrzymał zaproszenia, proszony jest o zgłoszenie się osobiste w lokalu T-wa Młodzież Polska. Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele oświatowe dla ludności wiejskiej i pomoc dla biednych akademików.

— **Imponujący wiec emerytów, wdów i sierót.** Staraniem emerytów stanisławowskich, odbył się dnia 21 b. m. imponujący wiec w sali kina „Ton", jako odpowiedź na ostatnie dekrety dotyczące emerytów państw zaborczych, a w szczególności emerytów z b. zaboru austrjackiego. Przewodniczącym wiecu był em. nadradca skarbowy Juljusz Salwach, pozatem w skład prezydjum wchodzili pp. em. s. s. o. Janak, prezes emerytów kolejowych Staszyszyn, oraz p. Szaler. Wiec odbył się w obecności naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa tut. starostwa, p. Benesza. Przewodniczący wiecu p. nadr. Salwach w zagajeniu na wstępie zaznaczył, że wszyscy zebrani są lojalnymi obywatelami, zdolnymi ponieść ofiary dla państwa, ale którzy nie mogą dać się krzywdzić. Następnie zacytował szereg przykładów z prasy prorządowej, wypowiadających się przeciwko niezasłużonej krzywdzie emerytów, jaka ich obecnie dotyka. — Po zagajeniu p. Salwacha, prof. Jasiński Jan w dłuższym referacie przedstawił i zobrazował kwestje emerytalne. Między in. przedstawił obowiązki jakie państwo polskie przyjęło na siebie, w traktatach pokojowych, zobrazował działalność i rolę polskiego społeczeństwa w zaborze austrjackim. Polskie społeczeństwo na kresach zdolne jest do największych ofiar dla państwa, ale państwo musi je narówni traktować ze społeczeństwem innych dzielnic. — Przemówienie prof. Jasińskiego bardzo głębokie w swej treści i rzeczowe przerywane było przez słuchaczy burzą oklasków. Po referacie odczytano rezolucję, analogiczną z rezolucją uchwaloną na wiecu emerytów we Lwowie. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Po przyjęciu rezolucji rozwinęła się dyskusja, w której m. in. głos zabierał prezes Staszyszyn, który złożył sprawozdanie ze zjazdu emerytów w Krakowie. W końcu poruszono sprawę zawiązania związku emerytów w Stanisławowie. Na marginesie tego wiecu, wyrazić należy uznanie dla obywatelskiego stanowiska Sokoła I., który na ten cel użyczył bezpłatnie kina „Ton".

— **Kartki i listy miejscowe.** Dogodną inowację wprowadziła poczta w Stanisławowie. Mianowicie, celem udogodnienia korespondencji miejscowej, wprowadzono skrzynki na listy miejscowe. Listy wrzucone do tych skrzynek (zielonych) do godz. 16 są doręczane adresatom w tym samym dniu.

— **Akcja przeciwdziałania spekulacji i podwyżkom cen artykułów pierwszej potrzeby.** Pod przewodnictwem woj. stanisławowskiego Jagodzińskiego, odbyła się w Urzędzie Wojew. konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych i organizacyj społecznych, celem zapewnienia współudziału społeczeństwa w akcji zwalczania spekulacji w handlu artykułami pierwszej potrzeby. Z toku obrad wynikało, że społeczeństwo wykazuje pełne zrozumienie dla prac rządu, zmierzających do uporządkowania życia gospodarczego oraz że pragnie takowe poprzeć. Fakt ten podkreślił wojew. Jagodziński, apelując zarazem, ażeby każdy na swym odcinku pracy przyczynił się do aktywnego poparcia wysiłków rządu. Z dalszych przemówień padły słowa o potrzebie walki z defetyzmem i depresją psychiczną, oraz potrzebie przeciwdziałania i piętnowania prób spekulacji szkodliwych jednostek, które należy usunąć poza obręb społeczeństwa. Na zakończenie wojewoda zaznaczył, że on i cały mu podległy aparat administracyjny przeciwstawi się wszelkim próbom spekulacji, usiłującym sabotować prace rządu. W sprawie tej należy się zwracać do Wydz. Samorządowego w tut. Urzędzie Wojew. do radcy Risińskiego. — Pozatem zarządzono, by starostowie wszelkie sprawy dotyczące spekulacji w handlu rozpatrywali sami natychmiast.

— **Sekretarz są du defraudantem.** Stanisławowska prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciwko J. Cyranowi, sekretarzowi sądowemu w Tyśmienicy, oskarżonemu o dokonanie sprzeniewierzeń. W krótkim czasie Cyran odpowie przed sądem stanisławowskim.

Głos opinji powszechnej

Nastały dzisiaj czasy, kiedy każdy grosz zaoszczędzony — na stałych zwłaszcza wydatkach — ma znaczenie ogromne i omalże zasadnicze. Tem też ciekawsi byliśmy dowiedzieć się, jak się sprawa przedstawia z oszczędnościowemi piecami „American Union". Zasięgnęliśmy więc opinji niektórych prywatnych posiadaczy pieców „American Union" i mieliśmy możność stwierdzić, że piece te istotnie posiadają te wszystkie zalety, które fabryka „American Union" w swych prospektach podaje. Otóż piec „American Uniono" faktycznie w stanie jest suto ogrzać kilkupokojowe mieszkanie, oszczędzając przytem na opale ponad 50%, daje stałe, równomierne, przyjemne ciepło (nie suche) i jest bardzo łatwy do obsługi, gdyż raz z początku zimy zapalony, stale pali się aż do wiosny. Pozatem stanowi — dzięki swemu estetycznemu wyglądowi — prawdziwą ozdobę każdego mieszkania. Również stwierdziliśmy, że w nowo wybudowanych willach we Lwowie i na prowincji stawiali często — zamiast pieców kaflowych — piece „American Union", zaoszczędzając sobie przez to poważny koszt wstawiania kilku pieców kaflowych, zastąpionych w takich wypadkach jednym jedynym piecem „American Union". Można tedy słusznie powiedzieć, że piece „American Union" są jednym z najbardziej ważnych czynników oszczędnościowych w naszym — jakże teraz okrojonym — budżecie domowym. (x)

Ostatnia droga ś. p. Włodzimierza Kabarowskiego



Onegdaj odbył się pogrzeb tego zasłużonego na niwie pedagogicznej pracownika.

W żałobnym obrzędzie wzięły udział szerokie warstwy społeczne i towarzyskie Lwowa, w których to sferach darzono go szczególną sympatją, ze względu na wrodzoną Mu kulturę i specjalne nastawienie towarzyskie.

Kuratorjum reprezentował p. prez. dr. Weryński oraz liczni urzędnicy, jawili się przedstawiciele Inspektoratu miejscowego i zam., Zrzeszeń Nauczycielskich i Szkoły Sienkiewicza. Egzekwie odprawiło duchowieństwo obu wyznań, poczem złożono zwłoki na rydwanie, obwieszonym wieńcami. Rodzina, złożyła pieniądze przeznaczone na kwiaty, na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy. Zwłoki spoczęły na wieczny spoczynek na cmentarzu Łyczakowskim. — R. i. p.

Podziękowanie.

Dotknięci bolesną stratą, spowodowaną zgonem drogiego nam **Męża i Ojca ś. p. Włodzimierza Kabarowskiego**, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż nie mogąc osobiście, tą drogą ślemy wyrazy głębokiej podzięki Tym, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca **Najprzew. Duchowieństwu Obydwojga wyznań, a zwłaszcza ks. kan. Żakowi,** za Ich modły nad doczesnemi szczątkami, — **P. T. Reprezentantom Kuratorjum. Inspektoratu miejsc. i zamiejscowego, Zrzeszeń Nauczycielskich. Gronu Naucz. szkoły im. Sienkiewicza, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę. Bóg Wam zapłać!**

Lwów, w grudniu 1935.

ŻONA I DZIECI.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Cyfry które mówią same o sobie

Sport polski w roku 1935

Bilans międzypaństwowych zawodów polskiego sportu w roku bieżącym przedstawia się następująco:

Piłkarze pokonali Austrję B :0, zremisowali z Łotwą 3:3, a przegrali: z Jugosławją 2:3, Austrją B 2:5, Niemcami 0:1 i Rumunją 1:4. Nadto repr. Ligi zremisowała z ligą węgierską 1:1, a przegrała z Saksonją 1:5.

Lekkoatleci pokonali Belgję 77:64, wygrali trójmecz bałtycki, mając 131 pkt. przed Estonją 127 pkt. i Łotwą 76 pkt., a przegrali z Węgrami 58:77. Drużyna kobieca przegrała z Niemcami 38:60.

Szermierze pokonali Niemcy 1,5:0,5, wygrywając w szabli 10:6, a remisując w szpadzie 8:8.

Bokserzy pokonali Węgrów 9:7, a przegrali z Niemcami 6:10.

Strzelcy przegrali w zawodach korespondencyjnych z Estonją 0:2, a w trójmeczu bałtyckim zajęli trzecie miejsce za Łotwą i Estonją. W mistrzostwach Europy najlepszym sukcesem było 4-te miejsce w strzelaniu z karabinu wojskowego.

Łucznicy zajęli podczas mistrzostw świata pierwsze miejsce w strzelaniu zespołowem kobiecem na krótkie dystanse.

Wioślarze zajęli drugie miejsce w mistrzostwach Europy w ogólnej klasyfikacji, przyczem Verey był mistrzem w jedynkach, a para Verey—Ustupski zdobyła mistrzostwo w dwójkach podwójnych.

Zapaśnicy nie odnieśli specjalnych sukcesów w mistrz. Europy.

Kolarze zostali pokonani w meczu szosowym z Niemcami na trasie Warszawa—Berlin o półtorej godziny. Na mistrzostwach Europy bez sukcesów.

Tenisiści przegrali z Południową Afryką 2:3 o puhar Davisa, a nadto przegrali z Węgrami 0:5 i 2:3.

W szczypiorniaku Polska przegrała z Niemcami 6:21.

W Hazenie Polska przegrała z Jugosławją 3:4.

W koszykówce w akademickich mistrzostwach świata drużyna kobieca zajęła pierwsze miejsce, a drużyna męska drugie miejsce.

W jeździectwie w zawodach o puhar Narodów ekipa polska zajęła pierwsze miejsce w Spaa, drugie w Rydze a piąte w Warszawie.

W łyżwiarstwie Kalbarczyk był w w mistrz świata w jeździe szybkiej 10, a w akademickich mistrz. świata 3-ci, zaś para Bilorówna—Kowalski zajęła w mistrzostwach świata 5-te miejsce.

W zawodach saneczkowych w mistrzostwach Europy Enker zajął drugie miejsce w jedynkach.

W hokeju lodowym w mistrzostwach Europy zajęliśmy drugie miejsce w turnieju pocieszenia, remisując z Węgrami 1:1, walcząc z Niemcami 3:1 i 1:5, wygrywając z Belgją 12:2, remisując z Włochami 1:1, a ulegając z Francją 2:3. W meczach towarzyskich pokonaliśmy Niemcy 1:0 i Austrję 4:0, a ostatnio przegraliśmy z Niemcami 1:2 i 3:4.

W narciarstwie w mistrzostwach Europy Marusarz zajął czwarte miejsce w skokach.

W innych działach sportu imprez reprezentacyjnych nie było.

———

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Wiener Eislauf Verein — po drodze na turniej międzynarodowy w Krynicy, zatrzyma się w Katowicach i rozegra na sztucznym lodzie 2 mecze 29 i 30 b. m. z reprezentacją hokejową Śląska. Wiedeńczycy przyjadą do Katowic w pełnym składzie.

— Spowodu odwilży, zapowiedziany na czwartek w Krakowie mecz hokejowy Cracovia - Legja nie odbył się.

— W Paryżu rozegrany został w hali mecz tenisowy Paryż - Londyn, zakończony zwycięstwem Francuzów 5:0.

— Cyganiewicz odniósł ostatnio w Belgji kilka cennych zwycięstw. Polak rozrywany jest obecnie na wszystkie strony i otrzymał kilka nęcących propozycyj.

— Stanowisko wizytatora w Min. WR. i OP. z zakresem działania na całą Polskę objął, znany znawca sportu szkolnego p. A. Miłobędzki.

— 10 stycznia wyrusza z Moskwy raid narciarski do Leningradu. W raidzie tym brać będą udział m. in. czterej narciarze, którzy już w roku 1911 przebyli na nartach ten sam dystans w ciągu 12 i pół dni, licząc wówczas 18—25 lat życia. Dziś narciarze ci są ludźmi dojrzałymi i tak: Memuchin liczy lat 42 i jest artystą - malarzem, Zacharow 44 lata, jest zawodowym rybakiem, Elizarow 43 lata — inżynier-chemik i wreszcie pedagog Gościew jest dziś w wieku 50 lat.

— Zapowiedziany na czwartek konkurs skoków narciarskich na Krokwi, został odwołany, gdyż wiejący w nocy z środy na czwartek wiatr halny popsuł warunki śnieżne na skoczni.

— W Sowietach zwrócona jest od pewnego czasu pilna uwaga na kształcenie wykwalifikowanych kadr sportowych. — Cztery instytuty kultury fizycznej w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Baku, kształcą obecnie 4 tysiące młodzieży. Okres studjów na tych instytucjach trwa 4 lata, przyczem w ostatnich dwóch latach studjów, studenci specjalizują się w wybranych przez siebie gałęziach sportu. W roku ubiegłym wymienione 4 instytuty wypuściły 415 dyplomowanych absolwentów, którzy pracują już jako nauczyciele i trenerzy w szkołach i stowarzyszeniach.

— Terminarz meczów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski przedstawia się następująco: 5 stycznia w Łodzi I. K. P. — I. K. B., a w Poznaniu Warta — Skoda. 19 stycznia na Śląsku I. K. B. — Warta, i w Warszawie Skoda — I. K. P. 9 lutego w Łodzi I .K. P. — Warta i na Śląsku I. K. B. — Skoda. 23 lutego na Śląsku I. K. B. — I. K. P. i w Warszawie Skoda — Warta. 15 lub 22 marca w Poznaniu Warta — I. K. B., w Łodzi I. K. P. — Skoda.

— W dniach 15—20 stycznia, projektowane są w Polsce dwa mecze hokejowe drużyn niemieckich. W dniu 20 stycznia projektowany jest wyjazd hokeistów polskich do Arosy, gdzie odbędą się mecze z drużynami włoskiemi. Po drodze drużyna nasza rozegrać ma mecz w Wiedniu.

— Wydział spraw sędziowskich P. Z. H. L. prosi wszystkich sędziów związkowych o złożenie w Zarządzie Związku starych legitymacyj sędziowskich oraz dwóch fotografij dla umożliwienia wydania nowych legitymacyj.

— W okresie od kwietnia 1934 do grudnia 1935 r. zdobyto w Niemczech 600 tysięcy państwowych odznak sportowych.

— Narciarski Związek Norweski otrzymał poufną wiadomość, że przeciwko udziałowi Birger Ruuda i Soerensona wniesiony będzie protest, kwestjonujący amatorstwo wymienionych zawodników. w turnieju olimpijskim.

— Amerykańscy dziennikarze sportowi w przeprowadzonem przez siebie głosowaniu uznali za najlepszego atletę amerykańskiego w roku 1935 czarnego boksera Louisa. Dalsze miejsca zajęli: zawodowiec w golfie Little, 3) lekkoatleta Ovens, 4) Baseballista Cochrane, 5) automobilista Campbell.

Z hokeistami jest coraz gorzej

Berlin, 26. 12. Wczoraj wieczorem rozpoczął się w berlińskim pałacu sportowym międzynarodowy czwórmecz hokeja lodowego z udziałem polskiej drużyny hokejowej.

Pierwszym przeciwnikiem polskiej drużyny był słynny zespół czeski L. T. C. Praha. W meczu tym Czesi odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 9:3 (4:0 0:3 5:0). Czesi mieli miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem, jedynie w drugiej fazie gry Polacy zdobyli trzy bramki, wyzyskując okres odpoczynku ze strony graczy czeskich.

Poznań, 26. 12. (PAT) W okresie Świąt Bożego Narodzenia rozegrano w Poznaniu czwórmecz w hokeju lodowym z udziałem łódzkiego ŁKS, toruńskiego KS, poznańskiej Warty i AZS Poznań. Wyniki turnieju były następujące: AZS—Warta 2:1 (0:0 2:1 0:0). TKS—ŁKS 1:0 (0:0 0:0 1:0). Wynik uzyskano po dwukrotnej dogrywce. W drugim dniu turnieju Warta pokonała wysoko ŁKS 4:0 (0:0 2:0 2:0). W finale TKS zremisował z AZS 0:0. Ponieważ TKS zrezygnował z dogrywki z powodu zmęczenia, pierwsze miejsce zajął AZS, 2) TKS, 3) Warta, 4) ŁKS. Poziom zawodów niski, zainteresowanie minimalne. AZS wystąpił bez najlepszych swoich zawodników.

Nieznaczna klęska i wysokie zwycięstwo

Świąteczne występy Warty zagranicą

Bruksela, 26. 12. We środę w obecności 5.000 osób Warta poznańska rozegrała w Brukseli mecz z reprezentacją tego miasta, która wystąpiła do walki w niezwykle silnym składzie z 6-ma graczami, wchodzącymi w skład reprezentacji Belgji.

Warta grała niezwykle ambitnie i potrafiła utrzymać przez 80 minut wynik remisowy 1:1, natomiast w ostatnim kwadransie zawodowcy belgijscy przeważali zdecydowanie i zdobyli decydujący o zwycięstwie punkt przez Mondelego.

Pierwszą bramkę dla Brukseli w 12 minucie zdobył Gets, wyrównał Kryszkiewicz z podania Szerfkego.

Na meczu obecni byli m. in. pierwszy sekretarz poselstwa polskiego p. Iwaszkiewicz i konsul Nagórny.

Paryż, 26. 12. We czwartek piłkarze Warty rozegrali mecz w Billy-Grenay (Francja Północna). Mecz z reprezentacją emigracji polskiej we Francji północnej wygrała Warta w stosunku 7:1 (1:1). Emigranci walczyli nieźle w ciągu pierwszych 45 minut, utrzymując przez ten czas remis. Po przerwie i po zdobyciu przez Wartę drugiej bramki, emigracja opadła na siłach, od tej chwili Warta decydowała o grze.

Bramki dla zwycięsców zdobyli: Kryszkiewicz (4), Szerfke, Słomiak i Szwarc. Jedyny punkt dla emigracji uzyskał Mielczarek. Widzów 2000.

Należy podkreślić, że dzień czwartkowy był we Francji dniem powszednim, gdyż drugie święto nie jest tu obchodzone.

Mecz odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych.

———

Wódz sportu niemieckiego

składa wizytę Polsce

Berlin, 26. 12. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w programie swych propagandowych podróży olimpijskich, wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten przewiduje z początkiem roku 1936 wizytę w Polsce, w czasie której zamierza wygłosić odczyty.

Jednocześnie „Essener National Zeitung" donosi, że w tym samym czasie bawić będą w Polsce niemieccy gimnastycy w tym składzie, w jakim wystąpią na igrzyskach olimpijskich. Olimpijczycy niemieccy zademonstrują w Warszawie program obowiązkowy olimpijskich ćwiczeń gimnastycznych, przywiozą pozatem do Polski specjalny film, demonstrujący kompletny program olimpijskich ćwiczeń gimnastycznych.

Plucha i błoto

nie odstraszają piłkarzy śląskich

Katowice, 26. 12. (PAT) Mimo fatalnych warunków atmosferycznych, na Śląsku rozegrano we czwartek na boiskach grząskich i pokrytych wodą szereg towarzyskich spotkań w piłce nożnej.

W Wielkich Hajdukach mistrzowska drużyna Polski Ruch pokonała amatorski KS z Chorzowa 6:1 (2:1). Bramki dla zwycięsców zdobyli: Peterek (3), Gemza (2) i Włodarz. Widzów 1000.

W Świętochłowicach KS Śląsk pokonał drużynę Naprzodu z Lipin 2:0 (1:1)

———

Wiadomości bieżące

27 grudnia 1935

Piątek

Jana ap. Ew.

Jutro: Młodzianków

Wschód słońca 7·45
Zachód „ 15·29

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.
TEATR WIELKI.

Piątek, dnia 27 b. m. godz. 8 wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

Sobota, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 12 w poł. ceny najniższe „Kopciuszek", godz. 3.30 popoł. ceny najniższe „Rewizor", godz. 8-ma wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, dnia 27 b. m. nieczynny.

Sobota, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. ceny najniższe „Jaś z księżyca".

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 8 wiecz. ceny najniższe „Szesnastolatka".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Szmuklerzy amerykańscy".
APOLLO: „Kochaj tylko mnie".
ATLANTIC: „Nocne motyle".
CASINO: „Dwaj piechurzy" z Flipem i Flapem w głównej roli.
CHIMERA: „Dziś wieczór u mnie".
COLLOSEUM: „Gra o kobietę" i „Parada humoru".
GRAŻYNA: „Dwie Joasie".
KOPERNIK: „Noce egipskie" i 3 wesołe myszki.
MARYSIEŃKA: „Napad na Kongo".
MIRAŻ: „Dziś nędzarz, jutro pan".
MUZA: „Idziemy po szczęście".
PALACE: „Manewry miłosne" (Halama, Mankiewiczówna, Zimińska, Żabczyński, Sielański).
PAN: „Mężowie do wyboru", „Szczęście na ulicy".
PAX: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy" i aktualności.
RAJ: „Jej wysokość całuje".
STYLOWY: „Wacuś" oraz rewja.
SWIT: „Cesarzowa i ja" z Lilianą Harvey.
TĘCZA: „Mały pułkownik" z Shirley Temple i dodatek.
TON: „Wyprawy krzyżowe".
UCIECHA: „Cowboy miljonerem" i rewja.

— **Teatr Wielki:** Dziś w piątek dnia 27 b. m. o godz. 8-mej wiecz. ulubiona przez szerokie koła muzykalnych lwowian operetka: „Przygoda w Grand Hotelu" P. Abrahama z Janiną Kulczycką w obsadzie premjerowej. Wspaniały balet, piękne ewolucje taneczne, chór Esbena. Luksusowa oprawa plastyczna. Reż. K. Tatarkiewicz.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś w piątek nieczynny. Jutro w sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 8-mej wiecz. „Jaś z księżyca" świetna komedja Acharda. Reżyserja R. Niewiarowicza. Ceny najniższe.

— **Apel do publiczności:** Dyrekcja Teatrów Miejskich prosi P. T. Publiczność o zaopatrywanie się wcześniej w bilety czyto przy kasach teatralnych czy też w Fot. - Abo - Rad pl. Marjacki 9. Zbytni natłok przy wieczornej sprzedaży biletów powoduje mimowoli opóźnienie w rozpoczęciu przedstawienia.

Nadto Dyrekcja Teatrów Miejskich uprzejmie prosi o uważne czytanie komunikatów i afiszów teatralnych, celem uniknięcia przykrych nieporozumień przy ewentualnej zmianie repertuaru. Odnosi się to specjalnie do Teatru Rozmaitości, który nie jest codziennie czynny.

— Śmiejące się fortepiany **na radjowej** fali. Fortepian, posiadający tyle powagi doniedawna, w ostatnich latach nabrał nowego znaczenia. Okazało się bowiem, że instrument ten wypełnia znakomicie rolę perkusji, często nawet nadaje się do groteski muzycznej. Mogą to stwierdzić sami radjosłuchacze w audycji radjowej dnia 27 bm. o godz. 15.30 p. t. „Śmiejące się fortepiany". Wykonawcami będą: Karol Gimpel i Leon Boruński, pianiści znani warszawskiej publiczności z „Cyrulika Warszawskiego".

— Artyści wyróżnieni **francuskiemi odznaczeniami przed mikrofonem polskim.** — Znani artyści polscy: śpiewaczka Stanisława Argasińska, autowodewilista Mieczysław Szaleski, odznaczeni zostali oficerskiemi palmami Akademji Francuskiej w uznaniu zasług położonych na polu muzyki francuskiej. Artyści ci, wezmą udział w koncercie solistów. — Program koncertu obejmuje wyłącznie muzykę francuską z początku wieku XVIII (utwory Marin - Marais i Couperin) oraz z doby współczesnej (Debussy, Ravel, Honegger Caplet i inni). Koncert ten nadaje Polskie Radjo dnia 27 b. m. o godz. 21.15.

Świąteczne pokłosie

(a) Minione święta upłynęły przeważnie wśród ciszy i spokoju. Spędzano je przedewszystkiem w najściślejszem gronie rodzinnem, znikł z ulic dawny rozgwar świąteczny, jaki towarzyszył wędrówkom od domu do domu, ciężkie bowiem dzisiejsze czasy położyły swą twardą rękę na bieżącem życiu, zatem i święta nie wyłamywały się zbytnio poza możliwe granice. Naturalnie w tak wielkiem mieście, jakiem jest Lwów, nie może być mowy o zupełnym spokoju, wypadki jednak, jakie wydarzyły się, nikną w ogólnej atmosferze ciszy i zaciskania pasa.

Przejdźmy kolejno te instytucje, które w pierwszym rzędzie, dzięki styczności ze społeczeństwem dają obraz chwili. Cisza panowała najpierw wśród drużyn z pod znaku świętego Florjana; nie rozległ się ani razu alarmowy dzwonek na pożarnej strażnicy. Poza kroniką pożarną, jaką każdy dym ogniowy i łunę ściśle zawsze rejestruje, wydarzył się z tej dziedziny, poza tą kroniką, jeden wypadek, który wynikł z wybryku pijanych osobników. Tuż przed północą pierwszego dnia świąt trzech nieznanych osobników, przechodząc w stanie podchmielonym koło budki miejskiej, stojącej koło mostu kulparkowskiego, wrzuciło do wnętrza budki flaszkę z naftą, a gdy palny płyn rozlał się po podłodze, zapalonym papierem usiłowali wzniecić pożar budki. Pijani podpalacza czempredzej po wznieceniu pożaru w budce oddalili się. Dwu szeregowców 19 p. p., w samym zawiązku pozostające płomienie. Policja poszukuje za sprawcami.

Ożywiony ruch panował na Pogotowiu Ratunkowem. W ciągu dwu dni świątecznych kronika Pogotowia Ratunkowego notowała około 60 wypadków, wynikłych na tle pijackich burd i awantur, w których poszukiwano pomocy u tej tak bardzo zasłużonej a tak niewspółmiernie słabo popieranej przez społeczeństwo instytucji. Z ważniejszych wypadków notujemy następujące: kilka z nich wypłynęło na tle atmosfery świątecznej, kto rej termometr podniósł się zbyt w górę z powodu nadmiernego nadużycia alkoholu. I tak: na powracającego do domu we środę wieczorem Jędrzeja Jastrzębskiego (ul. Rycerska 30) napadli jacyś nieznani sprawcy i pobili go ciężko w głowę, zadając mu na czole głęboką, cięto-tłuczoną ranę. Pobitego przewieziono do szpitala powszechnego. W podobnej sytuacji znalazł się nieco później i Tadeusz **Przybylski**, którego również nieznani sprawcy napadli na ulicy i ciężko pobili i ten wieczór świąteczny spędzić musiał na szpitalnej sali. Trzecim w tym szeregu przygodnej awantury uliczne j był pobity dotkliwie Stefan **Selisz**, liczący 21 lat. I u tego stwierdzono ranę tłuczoną i ciętą na głowie.

Nadmierne użycie alkoholu aż do utraty przytomności notowano w dniu wczorajszym przy ul. Serbskiej l. 5, gdzie dozorca Władysław **Pasiecz ny**, liczący 54 lat, byłby może skończył i życie w tej ciężkiej przygodzie pijackiej, gdyby nie rychła pomoc ze strony lekarza dyżurnego z Pogotowia. Podobnie przydarzyło się i zarobnicy Annie **Bojko**, liczącej 56 lat, leżącej nieprzytomnie w rynsztoku przy ul. Gródeckiej.

Dalej notowało Pogotowie Ratunkowe w obu dniach świątecznych kilka zamachów samobójczych. W pierwszym dniu świątecznym o południowej porze usiłował pozbawić się życia przez wypicie nieznanej trucizny Jan Skalski, liczący 52 lat, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego l. 63. — W godzinę później Pogotowie udzieliło pomocy Kazimierze **Kaczmarek**, liczącej 26 lat, która wypiła znaczniejszą ilość kwasu octowego. — Bronisława **Trościańska**, licząca 32 lat, przybyła ze Złoczowa, a zamieszkała chwilowo przy pl. Unji Brzeskiej l. 8, usiłowała otruć się denaturatem.

Dwa wypadki nieostrożnego obchodzenia się z bronią też sporo dały zajęcia lekarzom Pogotowia. W wieczór wigilijny Stanisław **Burek**, liczący 40 lat, dozorca cegielni przy ul. Zielonej l. 108, w czasie sprzeczki z żoną groził jej, że sobie życie odbierze i w tej chwili spowodował strzał, który zranił go lekko w pierś. Pogotowie przewiozło go w stanie niegroźnym do szpitala. — Skutkiem własnej nieostrożności postrzelił się ze straszaka w rękę Herman **Herbst**, rozwoziciel pieczywa piekarni Tabaczyńskiego.

W czasie obcinania drzewka w Rynku Teodor **Dochniak** ze Starego Sambora ciężko zranił w rękę trzymającego pień drzewka Władysława **Kuchanowskiego**, zamieszkałego w Zamarstynowie. Rannego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

Na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków listonosz Jan **Rapall**, uderzył tak silnie w twarz Marję **Galant** (ul. Łukasińskiego l. 4), która upadła na ziemię i doznała ciężkiego potłuczenia tak, że musiano ją samochodem sanitarnym odstawić do szpitala powszechnego. Brutalem-listonoszem zajęła się policja.

Stanowiące zwyczajną rubrykę wypadki samochodowe w swej regule nie miały w czasie świąt wyjątku. Notowano bowiem dwa wypadki samochodowe. Marjan **Charko**, szofer Sanatorjum w Hołosku, doniósł, że gdy dojeżdżał z Rynku u wylotu ul. Wałowej zaatakował go swym samochodem szofer autodorożki nr. 92.626, skutkiem czego w zderzeniu samochód z Hołoska doznał znacznego uszkodzenia. — W drugim wypadku szofer autodorożki nr. 8215 w zderzeniu ulicznem na ul. Jabłonowskich uszkodził autodorożkę Filipa **Hoffmana**, który poniósł szkodę w wysokości 450 zł.

Wlamywacze mieszkaniowi, którzy w okresie przedświątecznym zbierali istne żniwo swej przestępczej na szkodę obywateli roboty, w czasie świąt — jak widać — odpoczywali i używali w całej pełni plonów swych poprzednich włamań; nie notowano bowiem w mieście w tym czasie większych włamań. Dyżurni w komisarjatach policyjnych przeważnie odpoczywali w czasie świąt po trudach dni poprzednich.

W polskich instytucjach
posady dla Polaków!

Z dniem 1 stycznia 1936 r. zmienia się personal lekarski na Pogotowiu Ratunkowem. Ustępują prawie wszyscy lekarze, którzy z pełnem poświęceniem pełnili służbę w tej, tak bardzo humanitarnej instytucji a w ich miejsce mianowani zostali nowi. Zdawać by mogło się, że w instytucji polskiej, utrzymywanej groszem polskiego społeczeństwa i popieranej legatami, stałemi subwencjami i kierującemi się poprzeć i podkreślić polski charakter instytucji, znajdą przedewszystkiem posady młodzi lekarze Polacy, którzy po ukończeniu studjów znajdują się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i żyją w dzisiejszych trudnych warunkach życiowych bez widoków jutra.

Tymczasem Wydział Towarzystwa — jak nas informują — przyjąć miał na ostatniem posiedzeniu w skład personalu lekarskiego, z dniem 1 stycznia 1936 r.

aż trzy ukraińskie siły lekarskie: Dr. Stefanję Koseneć, Dr. Stefana Kaczorowskiego i Dr. Marję Leszczij.

Dzieje się to w chwili, gdy zalew ukraiński usiłuje coraz bardziej podrywać brzegi polskiego stanu posiadania, gdy w okresie procesu warszawskiego studentki-ukrainki, które studjowały w polskich uczelniach lwowskich, ostentacyjnie i prowokacyjnie odmawiają zeznań w języku polskim. Czy jest do pomyślenia fakt, by w „Ukraińskiej Lecznycy" mógł dostać posadę lekarz Polak lub lekarka Polka? W okresie, gdy tylu młodych lekarzy Polaków ugina się pod brzemieniem ciężkich czasów — posadę w Pol. Towarzystwie Ratunkowem otrzymuje ukrainka **Dr. Marja Leszczij**, córka b. wizytatora Kuratorjum, a obecnie dyrektora gimnazjum ukraińskiego przy ul. Sapiehy, doskonale materjalnie sytuowana, asystentka polskiego Uniwersytetu, mająca pozatem aż dwie posady w szkołach średnich!... Teraz otrzymuje czwartą!...

Mianowania powyższe sił ukraińskich w polskiej instytucji budzić muszą w polskiem społeczeństwie poważne zastrzeżenia!...

— **Wystawa Obrony Lwowa,** w pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10), otwarta codziennie od godz. 10 do 14. W niedzielę i święta także popołudniu od 16 do 19. — Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr. Dla wycieczek szkolnych i wojskowych 10 gr.

— **Wszyscy na Sylwestra do Teatru Wielkiego.** Sylwester to dzień, który musi się spędzić wesoło. Poprostu dlatego, że inaczej rok nowy nie uda się zupełnie. — A gdzież może być weselej, jak nie w Teatrze? — W Teatrze Wielkim o godz. 12. w nocy rozpocznie się wspaniała Rewja Sylwestrowa w wykonaniu artystów naszych Teatrów. Tylko na tej rewji raz do roku Lwów będzie miał okazję zobaczenia wszystkich swoich ulubieńców, razem, na jednem przedstawieniu. Niezwykle bogaty i dowcipny program. Będzie tam wszystko: taniec, muzyka, pieśń od najweselszej aż — słuchajcie — po operę. Najprawdziwszą operę. Reszta to tajemnica. Czekajmy na dalsze komunikaty.

— **Uroczysty wieczór ku czci I. J. Paderewskiego** mimo licznych przeszkód, które przygotowanie go pokonać musiały — powiódł się ku ogólnemu zadowoleniu, a wyrażane zewsząd uznanie było dla Komitetu wielką radością. Komitet zdając sobie dobrze sprawę, ile przy osiągnięciu tego pomyślnego wyniku ma do zawdzięczenia uzyskanemu łaskawemu poparciu życzliwych — poczytuje sobie za miły obowiązek jeszcze przed podaniem do wiadomości szczegółów, co będzie możliwem dopiero po zamknięciu całej akcji — złożyć najserdeczniejsze podziękowanie artystom, którzy udziałem w koncercie uświetnili uroczystość Szan. Instytucjom i P. T. poszczególnym ofiarodawcom, którzy swemi, niejednokrotnie wielce szczodremi datkami, umożliwili pokrycie znacznych wydatków na urządzenie uroczystości, wykonanie adresu i jego oprawy, oraz wydanie książeczki pamiątkowej, gronu zawsze gorliwych, do ofiarnej pracy dla dobrej sprawy Pań lwowskich, które dzielną propagandą i gorliwemi zabiegami przyczyniły się do zasilenia naszych funduszów, szanownej prasie i dyrekcji rozgłośni lwowskiej Pol. Radja, przypominającym obowiązek obywatelski uczestniczenia w hołdzie, składanym przez Lwów wielkiemu Polakowi, wreszcie wszystkim naczelnym, dostojnym i szanownym przedstawicielom społeczeństwa lwowskiego, którzy przybyciem do Teatru, nadali uroczystemu wieczorowi cechę, godną celu, któremu był poświęcony. Za Komitet — Prezes (—) Dr. I. **Dembowski.**

— **Miejski Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" we Lwowie,** pragnie uzyskać jaknajwiększe dochody podczas tegorocznego miesiąca przeciwgruźliczego i organizuje na terenie miasta zbiórkę po domach, rozsyłając listy składkowe, zaopatrzone w stosowną odezwę do mieszkańców Lwowa.

Rozdział list składkowych przeprowadzać będą Miejskie Urzędy Dzielnicowe przez swoich funkcjonarjuszów w ten sposób, że w poszczególnych realnościach wyłożone będą listy składkowe u dozorców domów na pewien okres czasu, poczem zaopatrzeni w legitymacje funkcjonarjusze miejscy kwitować będą odnośne kwoty dozorcom domów względnie właścicielom realności.

Powodzenie tej akcji zbiórkowej zależy od zrozumienia i ofiarności społeczeństwa lwowskiego, dlatego Komitet zwraca się tą drogą do Mieszkańców Lwowa, by nie skąpili datków na ten cel, a przez to umożliwią leczenie i pobyt w sanatorjum licznym chorym na gruźlicę bezrobotnym i ubogim bez różnicy wyznania.

WYDARZENIA I WYPADKI

(a) **Włamania mieszkaniowe.** W czasie przedwigilijnego wieczoru nieznani sprawcy po wyłamaniu krat dokonali włamania do piwnicy realności przy ul. Pasiecznej l. 263, gdzie na szkodę prof. Franciszka Pelczarskiego zabrali całą owocowo-alkoholową jej zawartość. — Inni, również nieznani złodzieje, złożyli nieproszoną wizytę Loli Leinwand przy ul. Sieniawskiej l. 4, gdzie skradli na jej szkodę garderobę wartości 600 zł. — W trzecim wypadku notowano włamanio do mieszkania inż. Konrada Poźniaka po wyłamaniu zamków przy drzwiach od strony podwórza przy ul. Kochanowskiego l. 40, gdzie sprawcy skradli garderobę wartości 1000 zł.

(a) **Przytrzymanie kieszonkowca w kinoteatrze.** W westibulu kinoteatru „Kopernik" grasował od dłuższego czasu niebezpieczny kieszonkowiec, Chaim Bürst, który obrabiał kieszenie kupujących karty wstępu przy kasie. Gdy wczoraj wieczorem zrobił pewien ruch ręką — o którym kieszonkowcy mówią, iż „sprytny chwyt ręką i trochę strachu popłaca" — zaatakowany motorowy M. K. E., Michał Bąk, przytrzymał złodziejską rękę w swej kieszeni. Tym razem sprytny chwyt zupełnie się nie udał i złodziej powędrował do aresztów policyjnych.

———

Zastrzelenie bandyty

Żółkiew, 26. 12. (Tel. wł.) Posterunek P. P. w Kulikowie otrzymał wiadomość, że szajka włamywaczy z Kłosdna pod dowództwem znanego złoczyńcy-recydywisty Piotra Paliwody, liczącego lat 22, planuje włamanie do filji żółkiewskiej Składnicy Kółek Rolniczych, znajdującej się w gmachu kulikowskiego Sądu grodzkiego. Posterunek P. P. postanowił urządzić zasadzkę i w tym celu w dniu 23 bm. zamknął w Składnicy Kółek Rolniczych posterunkowego Bialika. W nocy o godz. 23-ciej rzeczywiście włamał się Paliwoda przy pomocy podkopu do sklepu, został jednak przez post. Bialika spłoszony i począł uciekać. Post. Bialik wezwał go do zatrzymania się, a gdy ten nie usłuchał, oddał trzy strzały, raniąc włamywacza w pierś. Rannego bandytę po opatrzeniu przez miejscowego lekarza przewieziono do szpitala w Żółkwi, gdzie dnia następnego zmarł.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia pod kierownictwem komendanta P. P. w Żółkwi kom. Kapturskiego wykazały, że ojciec, brat oraz dwaj szwagrowie Paliwody oczekiwali spodziewanego łupu z dwoma wozami na peryferjach miasteczka. Wspólników Paliwody aresztowano. Dodać należy, że Paliwoda 20 bm. opuścił więzienie i miał tam powrócić dnia 28 bm. dla odcierpienia 6-miesięcznej kary.

Podkopem do mieszkania

(a) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nieznani sprawcy podkopem z piwnicy przedostali się na korytarz, poczem wtargnęli do mieszkania Ireny Krawczyszyn przy ul. b. Obwodowej l. 4, gdzie skradli dwie pary kolczyków złotych, część zrebrnej zastawy stołowej i garderobę nieustalonej na razie wartości.

Kradzież listów poleconych na głównym dworcu

(a) Ze strony Urzędu pocztowego Lwów 2 w pierwszy dzień świąteczny o godz. 8 rano zawiadomiono Wydział śledczy, iż na głównym dworcu w czasie przeładowywania poczty wśród niewyjaśnionych w pierwszej chwili okoliczności zginęło 27 listów poleconych, skierowanych do nieznanych adresatów, oraz 2 listy amerykańskie, skutkiem czego Urząd pocztowy poniósł znaczną szkodę, albowiem od zaginionych listów zwyczajnych wypłaca po 25 zł. od sztuki, a od listów zagranicznych po 45 zł.

Listy te zginęły w czasie przenoszenia poczty z jednego ambulansu po ciągu do drugiego. Zawiadomiony o tej kradzieży Komisarjat kolejowy wszczął natychmiast energiczne dochodzenia, które doprowadziły do przytrzymania niejakiego Ludwika **Franza**, pocztyljona, zajętego w Urzędzie pocztowym na głównym dworcu. Wymieniony pocztyljon, liczący 32 lat, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej l. 28, doprowadzony został do biura Komisarjatu, gdzie przeprowadzona przy nim rewizja osobista, jak niemniej w mieszkaniu, wykryła dwie przesyłki pocztowe oraz tabliczkę czekolady, jeden banknot dolarowy i różne drobiazgi, pochodzące z kradzieży. Wobec tych wyników rewizji pocztyljon został aresztowany i odstawiony do aresztów policyjnych.

———



KINOTEATR „KOPERNIK".

Błędy w komunikatach o obniżce czynszów

Jak donosi P. A. T. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, skierowany do wojewodów, starostów i prezydentów miast, którym poleca, aby jaknajszerzej poinformować społeczeństwo o zakresie dokonanej dekretem obniżki komornego. W praktyce według wyjaśnień Ministerstwa obniżka komornego winna się przedstawiać w ten sposób, iż „po odliczeniu od płaconego za listopad r. b. podstawowego komornego 15% względnie 10% obniżone komorne należy wpłacić bądź bezpośrednio właścicielowi domu, bądź administratorowi" itd.

Informacja ta jest z gruntu błędna i nieznajduje żadnego uzasadnienia w przepisach Dekretu Prezydenta Rzplitej z 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżki komornego oraz zmiany Ustawy o Ochronie Lokatorów.

Po pierwsze dekret w art. 1 wyraźnie powiada, że obniża się podstawowe komorne, **a więc komorne z czerwca 1914 r.**, a nie komorne z listopada roku bieżącego. Jeżeli więc czynsz komorniany został przez właściciela domu dobrowolnie obniżony o 10% lub 15% od podstawowego komornego z czerwca 1914 r. w zależności od wielkości lokalu, przed wejściem w życie Dekretu Prezydenta Rzplitej, to obniżka komornego nie ma do niego zastosowania; jeżeli obniżono komorne w mniejszym stosunku procentowym — to obniżka liczy się nie od zmniejszonego komornego, ale od komornego z czerwca 1914 r., a dokonana dobrowolnie obniżkę wlicza się do obniżki wprowadzonej dekretem Prezydenta Rzplitej. Dobrowolne obniżka komornego były bardzo często stosowane, zwłaszcza na prowincji.

Po drugie w pkt. 3 tegoż artykułu dekret podkreśla, że nie ulega obniżce komorne, którego wysokość została ustalona w umowie między właścicielem domu a lokatorem na podstawie art. 3 Ustawy o Ochr. Lok. Artykuł ten zezwala na zawieranie dobrowolnych umów do wysokości czynszów komornianych i sposobu zapłaty w stosunku do wszystkich lokali handlowych i przemysłowych oraz mieszkań pięciopokojowych i większych. Identyfikowanie więc podstawowego komornego z czerwca 1914 r. z komornem z listopada bież. roku — jest błędem zasadniczym z uwagi na omówione wyżej dobrowolne obniżki lub umowne komorne z mocy art. 3, które ustawowej obniżce komornego nie podlegają.

Po trzecie: Omówionym Dekretem Prezydenta Rzplitej została dokonana zmiana Ustawy o Ochr. Lok., na mocy której m. in. zostały z dniem 1-go grudnia 1935 r. wyjęte z pod działania Ustawy o Ochr. Lok.: a) mieszkania, złożone z 6 pokojów i większe, b) lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z wyjątkiem tylko tych, które w myśl Ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategorji lub przedsiębiorstw handlowych IV kategorji.

Zatem ustawowa obniżka komornego do tych lokali również nie ma zastosowania.

W świetle więc ścisłych przepisów prawnych Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 roku, które nie nasuwają żadnych wątpliwości, należy stwierdzić, że okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podany przez PAT-a, zawiera istotne błędy, wprowadzając zamęt do stosunków mieszkaniowych na terenie całej Polski.

Wieczór wigilijny granatowych żołnierzy

(a) W wielu organizacjach odbyły się wtorkowym wieczorem uroczyste zebrania wigilijne, łączące przy wspólnym stole w świetle tradycyjnej choinki członków danej organizacji, spędzających wieczór w miłej, jakby w rodzinnej atmosferze. Taka miła, serdeczna atmosfera zaległa wtorkowym wieczorem przepiękną, niedawno otwartą świetlicę policyjną przy ul. Kazimirzowskiej l. 30. W obszernej świetlicy zebrał się tłum granatowych żołnierzy posterunkowych, którzy trwając na twardej a ciężkiej i odpowiedzialnej służbie we Lwowie, rzuceni do naszego miasta z dalekich nieraz stron kraju, zgromadzili się, by w koleżeńskiem gronie spędzić wigilijny wieczór.

Po raz pierwszy, w tym roku urządzony wieczór wigilijny dla lwowskiej załogi policyjnej, zakrojony na miarę prawdziwie uroczystego obchodu, — wypadł pod każdym względem podniośle dzięki nieutrudzonym zabiegom komendanta miasta, nadkom. Wład. Kolacińskiego, który dokładając wszelkich starań o obywatelsko-społeczne kształcenie podległej załogi policyjnej — w niedługim czasie zdołał powołać do życia szereg placówek kulturalnych, łączących w swych zespołach żołnierzy granatowych, co mógł tem skuteczniej uczynić, iż znalazł w tej mierze doskonałe zrozumienie dla tego rodzaju poczynań, jak niemniej poparcie a także i inicjatywę ze strony Komendanta wojewódzkiego P. P., insp. Wład. Goździewskiego.

W uroczystym wieczorze wigilijnym granatowych żołnierzy wzięli udział: P. P. wojewoda Frażmowski, wicewoj. Sochański, prok. Chirowski, wicestar. Kirschner, delegaci wojskowości, żandarmerji wojskowej, straży więziennej a z władz bezpieczeństwa: komendant wojewódzki, insp. Goździewski, zast. komendanta, podinsp. Schwarz, komendant miasta, nadkom. Kolaciński, wraz z korpusem oficerskim P. P. w komplecie. Po serdecznych słowach ks. wikarego z kościoła św. Anny, padły żołnierskie słowa P. Wojewody, poczem prok. Chirowski w pięknem przemówieniu podkreślił wartości twardej służby żołnierzy policyjnych, spełniających dla dobra kraju z całem zaparciem się i pełną ofiarnością. W miłej atmosferze płynął czas wśród ożywionych rozmów i śpiewu kolęd przy wigilijnej choince. Wieczór wywarł na uczestnikach podniosłe wrażenie.

Wielki konkurs Polskiego Radja

Liczba abonentów P. R. wzrasta z dnia na dzień. W niedługim już czasie będziemy mieli pięćsettysięcznego abonenta. Polskie Radjo ogłasza z tej okazji Wielki Konkurs z cennemi nagrodami. Do udziału w konkursie zaprasza Polskie Radjo wszystkich nowych abonentów, zarejestrowanych po dniu 27 grudnia br. Uczestnicy konkursu winni odpowiedzieć na pytanie: Kiedy (którego dnia) zostanie zarejestrowany 500.000 abonament P. R. Nagrody zostaną przyznane za najtrafniejsze określenie tej daty.

Konkurs, którego bliższe szczegóły i warunki zostaną ogłoszone przed mikrofonem P. R. rozpoczyna się dnia 28 grudnia 1935 r.

Odpowiedzi konkursowe, z czytelnym imieniem, nazwiskiem i adresem nazwą urzędu pocztowego względnie agencji pocztowej, w której uczestnik konkursu jest zarejestrowany, wraz z numerem upoważnienia i datą zarejestrowania — nadsyłać należy pod adresem: Polskie Radjo, Warszawa Mazowiecka 5. Na kopercie należy umieścić dopisek: „Konkurs z okazji zgłoszenia abonenta Nr. 500.000".

Niezależnie od wyników konkursu abonent Nr. 500.000 otrzyma cenny upominek. Również otrzymają upominki abonenci: od nr. 499.996 do 499.999 i od nr. 500.001 do nr. 500.004.

———

APEL 27 GRUDNIA



AUDYCJA SŁOWNO-MUZYCZNA
W PIĄTEK 27. XII. O GODZ. 18.00

PROGRAM RADJOWY

Piątek, dnia 27 grudnia 1935.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Fragmenty operowe z płyt „Cyganerja". 12.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 Muzyka lekka z płyt. 14.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 „Śmiejące się fortepiany" — własne transkrypcje grają Karol Gimpel i Leon Boruński. 16.00 Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa. 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tad. Seredyńskiego. W programie Kolendy St. Niewiadomskiego w instrumentacji T. Seredyńskiego. 16.45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych wygł. W. Frenkiel. 17.00 „Jak pracuje antropolog" reportaż z Zakładu Antropologji U. J. dr. A. Szinagla. 17.15 Minuta poezji: Wiersze Wiktora Popławskiego, recytuje M. Wiercińska. 17.20 Koncert kameralny. Wykonawcy: Zofja Adamska — wioloncz, Janina Wysocka - Ochlewska — fortepian, Tadeusz Ochlewski i Tad. Żygadło — skrzypce. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Apel 27-go grudnia" — audycja muzyczno - słowna St. Roy'a. 18.30 Skrzynka programowa w oprac. Tad. Fabjańskiego. 18.40 Chwilka społeczna: „Jak zaczniemy rok nowy" — wygl. P. Zb. Kos. 18.45 Muzyka popularna z płyt. 19.00 „Wesele u Nowaków" Felj. p. A. Łączyńskiej. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Wróżby i pasjansy", monolog aktualny Ant. Bohdziewicza. 21.10 P. Abraham: Melodje z operetek „Wiktorja i jej huzar", „Kwiat Hawai" i „Bal w Savoy'u", Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. M. Karwowska — śpiew, J. Popławski — śpiew i „Trójka radjowa". 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". — 21.15 Koncert muzyki francuskiej. Wykonawcy: St. Argasińska — śpiew. M. Szaleski — altówka. Akomp. prof. L. Urstein. 22.00 Fragmenty z oper mniej znanych. — 22.20 Koncert Małej Ork. P. R. 22.50 Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe - Club". W przerwie o godz. 23.00—23.05 — Wiadomości meteor. dla komuni

———

MACIEJ FREUDMAN

OSTATNI DZIEŃ

(„Fragment z powieści p. t. „Młodość")

(Ciąg dalszy.)

Tuż obok sterty wycinków z opaską zatytułowaną: „Artykuły wstępne", rośnie spory plik z wypisaną u góry firmą: „Recenzje". W pół roku po objęciu przez Tuhanowicza redakcji „Myśli Polskiej", Krzysztof był już recenzentem teatralnym, literackim, drukował co tygodnia wiersz w dodatku literackim i często gęsto nowele. Nie gardził też sprawozdaniami sądowemi z wielkich procesów i chętnie chodzi na wywiady. Chciał poznawać jaknajwięcej ludzi i być przez nich poznawany w nowym swoim charakterze. Z rozkoszą łowił niezadowolone pomruki starszych dziennikarzy, oburzonych na Tuhanowicza za pozbawione sensu forsowanie smarkacza na najwyższe szczeble roboty dziennikarskiej. Wiedział dobrze, że powinien wybrać sobie jeden dział i w nim intensywnie pracować, nie mógł sobie odmówić jednak przyjemności gromienia aktorów i dyrektora Teatru, a jednocześnie nie brać udziału w herbatkach oficjalno-politycznych i nie składać mile przyjmowanych wizyt po słom i senatorom. Interesowały go również rozprawy sądowe, zwłaszcza tyczące się spraw bojowców ukraińskich i komunistycznych. Bezbarwna jasność oczu sprawozdawczyni odczytowo-kobiecej p. Antoniny Grek, ścinała się w tępą wściekłość, kiedy Tuhanowicz oświadczył, że również i sprawozdania z poważniejszych odczytów „opracowywać będzie pan Hellwig". I to było właśnie przyjemne.

Już dawno nie zdarzyło się Krzysztofowi tak intensywne zagłębienie się w las wspomnień. Pisząc codziennie artykuł, czy recenzję z przedstawienia, myślał tylko o tem, żeby jaknajokazalej, jaknajzgrabniej popisać się swoją robotą. Nie zastanawiał się wtedy nad swojemi prawami do decyzji, nie gonił za etapami przeszłej swojej drogi do tych praw. Kiedy to wszystko miało się już skończyć i kończyło napewno, przeszłość stawała się dla wciąż burzących się myśli zagadnieniem okrągłem i całkowitem, zamkniętem określonemi granicami, materjałem do dyskusji z samym sobą. Od przejęcia się wspominaniem, łuna gorąca uderzyła jego policzki i skronie. Nikt w mieście nie ważył się tego wieczoru na otwieranie okien, — zrobił to Krzysztof Hellwig. Z trudem wyrywały się przymarznięte ramy szyb z zatrzasku, wreszcie szeroko rozwarte w zdziwionem oszronieniu patrzyły na wpadającą swobodnie do ciepłego wnętrza zawieruchę śnieżnego pyłu. Krzysztof oparty rękami o futrynę wychylał się mocno w białonakrapianą ciemność i owijał głowę pledem zapomnienia, utkanym z kłujących ziaren śnieżycy. Na biurku fruwały papiery, spadały niektóre na ziemię, z grubej broszury, luźno zeszytej i luźno oprawnej, wypadło kilka kartek.

Niedbałe, podwojone pukanie oderwało go od okna. Szybko zesunął rozwarte skrzydła i wrócił na swoje oficjalne miejsce przy biurku. Można oszaleć — pomyślał — ale nie do tego stopnia, żeby na taki mróz wyglądać przez okno. Odwrócony, pytającem spojrzeniem witał młodszego woźnego Antoniego, który pakował się do pokoju ubrany w wytarty płaszcz, podarte, a jednak ociekające wilgocią kalosze i (Krzysztof w pierwszej chwili zdziwił się, — dopiero w parę sekund potem zorjentował się) w czapce na głowie.

— Te panowie, co zawsze, przyszli do pana.

— Gdzie są?

— A gdzie mają być? Czekają.

— Więc czemu ich Antoni nie prosi?

Krzysztof podnosił mimowolnie głos, zirytowany widoczną bezczelnością potulnego zazwyczaj Antoniego. Nerwy zbiegały mu się trzęsących się coraz silniej rękach. Tamten obserwował go drwiąco zmrużonemi oczami i stał spokojnie, przez cały czas nie zdejmując czapki. Wytrzymał dłuższą chwilę, — w milczeniu delektowało się jego długo czekające na tę chwilę poniżenie — wściekłością tego młokosa, któremu trzeba się było dotąd bezustannie kłaniać. Krzysztof patrzył się na niego, — gorąco, żarliwie pragnął w tej chwili zdobyć się na uderzenie pięścią w stół, na rozkazujący gest, na gniewne słowo i — rezygnował z tego, czując że wszystkie wysiłki na nic. Wreszcie woźny się zlitował i wspaniałomyślnie:

— Ano, zaraz przyjdą.

Dopiero teraz siła i pewność siebie napłynęły do ściśniętego przez parę minut gardła Krzysztofa. W tej chwili mógł już rozkrzyczeć się potoczystą bezsztaniną, w której celował stary sekretarz Szymonowicz. Ale było już zapóźno: Antoni wolno otworzył drzwi i bez ukłonu wyszedł. Słyszać było charakterystyczny tupot jego ciężkich kroków, opuszczających się schodami w dół.

Znagła ożywił się cichy dotąd korytarz. Zamykały się i otwierały jakieś drzwi, tętniły kroki, brzęczał rój pomieszanych głosów. Krzysztof rozeznawał ostry i piskliwy głos pani Grek, burkliwy bas Szymonowicza i żałosne sopraniki dziewcząt od stenografji i Remingtona. Ostatni członkowie redakcji „Myśli Polskiej" wychodzili właśnie z redaktorskiego gabinetu i wciągając w korytarz okrycia na przygarbione troską plecy rozmawiali o swoich perspektywach i planach na bezrobotną przyszłość. Ich najmłodszy kolego Hellwig nie wyszedł do nich, nie opowiadał mi o tem, że dzisiaj się kończy cały jego szczęśliwy świat, nie zwierzał się z tego co ma zamiar jutro z sobą począć Poprostu: sam nie wiedział. Stał z opuszczonemi rękami pośrodku pokoju, wsłuchany w cichnące dźwięki korytarzowego rozgwaru. Kiedy stała się cisza jak przedtem, przypomniał sobie, że będzie miał wizytę Niderlanda i Krzemienieckiego. Podszedł szybko i zerwał przestraszonym ruchem tkwiący wciąż jeszcze w maszynie arkusz papieru, zatytułowany: Pożegnanie młodości.

— No i co będziesz teraz robił?

— Już coś się znajdzie. Narazie będę pobierał z Funduszu zasiłek: Stodwadzieścia złotych... (Dok. nast.)

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18.
Ogłoszenia drobne: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·08, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrymonjalne po zł. 0·15.
Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 8 łamów.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.